

Biogramy artystek, część I

Opracowanie: *Agnieszka Lipiec, Dział Zbiorów Specjalnych, Muzeum Polskiej Piosenki w Opolu*, marzec 2024

1. Urszula Sipińska

Urszula Sipińska – piosenkarka i kompozytorka, autorka książek, a także wywiadów i felietonów prasowych, dyplomowany architekt wnętrz – urodziła się 19 września 1946 r. w Poznaniu, w domu, który dbał o pielęgnowanie dziecięcych pasji trójki rodzeństwa. Urszula miała dwie: muzykę i rysunki. Uczyla się gry na fortepianie (jej siostra Elżbieta również) i wypełniała kartki stworzonymi przez siebie obrazkami. W międzyczasie uczęszczała do szkół, zdała maturę, podjęła studia w poznańskiej PWSSP i zaangażowała się w ruch kultury studenckiej. Zadebiutowała w 1965 r. na Festiwalu Piosenki i Piosenkarzy Studenckich w Krakowie, gdzie zdobyła III nagrodę i wróciła do nauki.

Jednak kiedy w 1967 r. na V KFPP w Opolu zaśpiewała piosenkę „Zapomniałam” – wspólną kompozycję siostr Sipińskich do słów Inki Korniszewskiej, z dnia na dzień stała się osobą publiczną, jak opisała to na kartach książki „Hodowcy lalek”. W 1968 r. wygrała festiwal w Sopocie, a po nim przyszły kolejne nagrody na festiwalach w Szwajcarii, na Wyspach Kanaryjskich, na Majorce, w Meksyku... Wielokrotnie reprezentowała Polskę na ważnych imprezach, a jej piosenek słuchano w różnych częściach świata. Nadal studiowała i prowadziła aktywne życie estradowe, co nie przeszkodziło jej doprowadzić naukę do szczęśliwego finału. Nagrywała płyty, koncertowała, próbowała nowych, na polskim gruncie, gatunków muzycznych.

Wspólnie z Urszulą Sipińską śpiewaliśmy i śpiewamy do dziś: „Poziomki” (muz. Urszula Sipińska, sł. Inka Korniszewska), „Jaka jesteś Mario” (muz. Piotr Figiel, sł. Janusz Kondratowicz), „To był świat w zupełnie starym stylu” (muz. Piotr Figiel, Urszula Sipińska, sł. Janusz Kondratowicz), „Weselne dzieci” (muz. Katarzyna Gaertner, sł. Agnieszka Osiecka), „Szalala, zabawa trwa” (muz. Urszula Sipińska, sł. Urszula Sipińska, Andrzej Sobczak), „Chcę wyjechać na wieś” (muz. Wojciech Trzeciński, sł. Andrzej Kuryło), „Są takie dni w tygodniu” (muz. Jerzy Konrad, sł. Andrzej Kuryło) i wiecznie aktualne „Mam cudownych rodziców” (muz. Andrzej Ellmann, Jerzy Konrad, sł. Wojciech Młynarski).

Jeszcze jako czynna wokalistka zapowiadała, że po czterdziestce zrezygnuje z piosenkarskiej kariery. I słowa dotrzymała. Po zamknięciu estradowego rozdziału swego życia z sukcesem wróciła do uprawiania wyuczonego, równie twórczego, zawodu architekta wnętrz i doskonale się w nim odnalazła. Zaprojektowała m.in. wnętrza Collegium Polonicum w Słubicach, Centrum Prasowego Międzynarodowych Targów Poznańskich, wielu banków, marketów i hoteli. Została autorką autobiograficznych książek „Hodowcy lalek” oraz „Gdybym była aniołem. Historie prawdziwe, dziwne, śmieszne”. Miała też na swoim koncie dziennikarskie epizody, gdy współpracowała z tygodnikiem „Wprost” i „Gazetą Poznańską”. Urszulę Sipińską wielokrotnie namawiano na przeprowadzkę do Warszawy, gdzie łatwiej rozwijać karierę. Nigdy tego nie zrobiła, a w licznych wywiadach podkreślała, że Poznań to jej

ukochane miasto. W 2020 r. tam właśnie, w przestrzeniach ekspozycyjnych poznańskiego Starego Browaru, opolskie Muzeum Polskiej Piosenki przedstawiło wystawę poświęconą tej wszechstronnej artystce polskiej estrady, rajzbretu i pióra.

Dwa lata wcześniej wystawa, która obrazowała rozliczne pasje Urszuli Sipińskiej, miała swoją premierową odsłonę w siedzibie MPP, w Opolu – miejscu jej pierwszego wielkiego piosenkarskiego sukcesu. Wystawa ta mogła powstać, bo artystka postanowiła przekazać naszemu Muzeum pamiątki dokumentujące jej sceniczny, i nie tylko, życiorys. Kibicowała nam w tych poczynaniach i dopingowała swoim życzliwym zawołaniem „Love, love, love”, którym zamykała każdą naszą rozmowę i korespondencję. Otrzymaliśmy możliwość przedstawienia osoby pełnej werwy, apetytu na życie i nieustająco kreatywnej w różnorodnych obszarach. Wówczas, w czerwcu 2018 r., Urszula Sipińska osobiście przybyła na otwarcie ekspozycji i spotkała się z niemałym gronem wielbicieli jej licznych talentów. Ale zapowiedziała też, że... „spotkanie z okazji otwarcia wystawy w Opolu było moim ostatnim publicznym wystąpieniem (...). Od teraz proszę już do mnie mówić «private woman»”.

2. Maryla Rodowicz

Maryla Rodowicz to niekwestionowana królowa Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu, która na deskach amfiteatru prezentowała opolskiej publiczności swój talent i charyzmę już 40 razy!

Po raz pierwszy wystąpiła na VI KFPP w 1968 r. w koncercie „Premiery OPOLE ‘68” z piosenką „Zabierz moje sukienki” (muz. A. Kurylewicz, sł. W. Warska). W kolejnych latach śpiewała na opolskiej estradzie wiele utworów, które do dziś cieszą się niesłabnącą popularnością, w tym.: „Mówiły mu” (muz. S. Rembowski, sł. A. Bianusz), „Jadą wozy kolorowe” (muz. S. Rembowski, sł. J. Ficowski), „Do łezki łezka” (muz. A. Korzyński, sł. J. Kofta), „Bossanova do poduszki” (muz. J. Mikuła, sł. A. Osiecka), „Sing sing” (muz. J. Mikuła, sł. A. Osiecka), „Polska Madonna” (muz. A. Sikorowski, sł. A. Osiecka), „Małgośka” (muz. K. Gaertner, sł. A. Osiecka), „Roztańczę w sobie świat” (muz. S. Sokołowski, sł. J. Cygan).

Piosenkarka otrzymała w Opolu liczne nagrody i wyróżnienia, m.in.: w 1972 r. – tytuł Miss Obiektywu, który przysługiwał jej do roku 1974, w 1979 r. I nagrodę za piosenkę „Cyrk nocą” (muz. J. Mikuła, sł. A. Osiecka), w 1980 r. III nagrodę za piosenkę „Leżę pod gruszą (Święty spokój)” (muz. S. Krajewski, sł. M. Czapińska), w 1985 r. Nagrodę Dziennikarzy za piosenkę „Niech żyje bal” (muz. S. Krajewski, sł. A. Osiecka), w 1992 r. nagrodę Grand Prix za całokształt twórczości, w 2005 r. Złoty Mikrofon Polskiego Radia, w 2006 r. SuperJedynkę w kategorii „Wykonawca roku”, a w 2014 r. honorowe obywatelstwo miasta Opola.

Wiele festiwalowych występów Maryli Rodowicz, zarówno tych wzruszających, jak i z przymrużeniem oka, zasługuje na uwagę. Na XXXIV KFPP w 1997 r. wystąpiła razem z wieloma artystami w koncercie „Zielono mi” poświęconym twórczości zmarłej Agnieszki Osieckiej. Zaśpiewała wtedy piosenki z tekstami poetki: „Nie ma jak pompa” (muz. J. Mikuła), „Wariatka tańczy” (muz. S. Krajewski), „Wielka woda” (muz. K. Gaertner), „Dziś prawdziwych cyganów już nie ma” (muz. A. Zieliński) oraz „Niech żyje bal” (muz. S. Krajewski). Na XLVIII KFPP w 2011 r. w otwierającym festiwal koncercie z okazji 25-lecia

„Teleexpressu” wykonała utwór „Waka-waka (This time for Africa)”, będący hymnem Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej 2010. Na 50. KFPP w 2013 r. artystka wspólnie z Borysem Szycem poprowadziła koncert „SingSing – SuperDebiuty z Marylą”, którego uczestnicy zaprezentowali utwory z jej repertuaru. Na 51. KFPP w 2014 r. Maryla Rodowicz zaśpiewała covery piosenek disco polo „Jesteś szalona” i „Wolność” (z repertuaru zespołu Boys) oraz „On tańczy dla mnie” (z repertuaru zespołu Weekend). Na 54. KFPP w 2017 r. Maryla Rodowicz świętowała jubileusz 50-lecia pracy artystycznej, podczas którego wspólnie z zaproszonymi gośćmi (m.in.: Marcinem Wyróstkiem, Piotrem Cugowskim, Cleo i Dodą) zaśpiewała swoje największe przeboje.

Estradowy styl ubioru Maryli Rodowicz poczynawszy od lat 60. wyraża jej indywidualizm, wrażliwość na najnowsze trendy oraz śmiałość w ich interpretacji. Przykłady strojów piosenkarki zachęcały wiele dziewcząt do eksperymentowania z modą. O kostiumie, w którym wystąpiła na VI KFPP w 1968 r. w koncercie „Debiutów” powiedziała: „Uszyłam sobie krótką białą mini. W Cepelii dali mi adres jakiejś pani, która wyhaftowała mi w kwiaty całą górę sukienki, bo chciałam być taka hippie. Pomyślałam też, że dobrze by było zrobić sobie opaskę na rękę z żywych kwiatów. Pojechałam więc szukać kwiaciara, ale to była sobota, wszystko pozamykane. Weszłam więc przez jakąś dziurę w płocie, pies mnie gonił, zgubiłam buty, ale kwiaty miałam! Bardzo byłam z siebie zadowolona”. Kiedy w 1973 r. wokalistka zaśpiewała w Opolu „Małgość” w bananówce, chwilę po Festiwalu w tej sięgającej ziemi spódnicy uszytej z podłużnych kawałków materiału chodziła większość Polek. W 2015 r. Maryla wystąpiła w „wampirzej” kreacji nawiązującej do piosenki „Pełnia”, którą stworzyła z Donatanem i którą zaśpiewała na festiwalu. Podczas występu w 2017 r. w koncercie z okazji jubileuszu 50-lecia pracy artystycznej gwiazda przebierała się aż 6 razy! Artystka wciąż kreuje trendy, a jeśli chodzi o odwagę w doborze stylizacji, bije na głowę młodsze gwiazdy muzyki pop. Co ciekawe, to właśnie w ostatnich latach styl Maryli stał się bardziej wyrazisty i kontrowersyjny niż kiedykolwiek. Każdy z kostiumów artystki jest specjalnie zaprojektowany i szyty na konkretny występ. Stroje piosenkarki nawiązują do klimatu imprezy i wykonywanych przez nią piosenek. Każdy występ gwiazdy to prawdziwe sceniczne show!

3. Anna Jantar

Wielka gwiazda, wspaniała wokalistka, pogodna osoba – tak mówili i mówią o niej najbliżsi – rodzina, przyjaciele i fani. Przebojem pt. „Najtrudniejszy pierwszy krok” (muz. Jarosław Kukulski, sł. Lech Konopiński, Włodzimierz Ścisłowski) zaśpiewanym na XI KFPP w Opolu w 1973 r., Anna Jantar rozpoczęła swoją solową karierę. Trzy lata wcześniej, na VIII KFPP wraz z grupą Waganci w koncercie „Przeboje Sezonu” wykonała piosenkę „Szła noc” (muz. Jarosław Kukulski, sł. Lech Konopiński). Na XII KFPP w 1974 r. w koncercie „Premiery” piosenka „Tyle słońca w całym mieście” (muz. Jarosław Kukulski, sł. Janusz Kondratowicz), która okazała się wielkim szlagierem, przyniosła Annie Jantar nagrodę publiczności.

W kolejnych latach artystka występowała na opolskiej estradzie wielokrotnie, za każdym razem będąc docenianą przez publiczność – w 1975 r. w koncercie „Mikrofon i ekran” z piosenką „Tak wiele jest radości” (muz. Adam Skorupka, sł. Jacek Korczakowski), w 1976 r. w dwóch koncertach – „Tip-Top czyli zamiast dyskoteki”, podczas którego zaśpiewała m.in. piosenki „Nie chcę z tobą być” (muz. Clifton D. Davis, sł. pol. Andrzej Kudelski) i „Za każdy

uśmiech” (muz. Jarosław Kukulski, sł. Lech Konopiński) oraz w koncercie z okazji XXX-lecia Polskich Nagrań, w którym zaśpiewała dwa utwory: „Dzień bez happy endu” (muz. Jarosław Kukulski, sł. Janusz Kondratowicz) i „Staruszek świat” (muz. Wojciech Trzeciński, sł. Jerzy Klejny). Na XVI KFPP w Opolu w 1978 r. w koncercie „Przeboje Studia Gama” wykonała piosenkę „Nie wierz mi, nie ufaj mi” (muz. Antoni Kopff, sł. Andrzej Bianusz).

W sumie Anna Jantar zaprezentowała swój talent opolskiej publiczności na Krajowym Festiwalu Polskiej Piosenki 7 razy. Ostatni jej występ miał miejsce w 1979 r. Artystka zaśpiewała wtedy w koncercie „Przeboje Studia Gama” piosenkę „Nic nie może wiecznie trwać” (muz. Romuald Lipko, sł. Andrzej Mogielnicki).

Od 1984 r. na KFPP w Opolu z inicjatywy Haliny Frąckowiak nagroda imienia Anny Jantar przyznawana jest laureatom „Debiutów”.

W ostatnim dniu XLIX KFPP w 2012 r. odbył się wyjątkowy koncert zatytułowany „Życia mała garść”, poświęcony pamięci Anny Jantar i Jarosława Kukulskiego, nad którym artystycznie czuwała córka artystów – Natalia Kukulska. Nowoczesne aranżacje autorstwa Adama Sztaby wykonało 14 zdolnych wokalistów m.in.: Kasia Wilk, Kuba Badach, Halina Mlynkova, Natalia Lubrano, Marika, Halina Frąckowiak. Artystom towarzyszyła Orkiestra Adama Sztaby, Polska Orkiestra Radiowa oraz chór Natalii z programu „Bitwa na głosy”. W tym samym roku Natalia Kukulska odsłoniła gwiazdę swojej Mamy – Anny Jantar w „Alei Gwiazd Polskiej Piosenki” na opolskim Rynku.

4. Alicja Majewska

„Festiwal opolski zajmuje szczególne miejsce na mojej zawodowej drodze” – podkreśla Alicja Majewska. Jako solistka zadebiutowała na XIII KFPP w Opolu w 1975 r. (wcześniej występowała na Festiwalu jako członkini zespołu Partita w 1972 oraz 1973 r.). Otrzymała wówczas Nagrodę Główną Ministerstwa Kultury i Sztuki za utwór „Bywają takie dni” (muz. Jerzy Derfel, sł. Ireneusz Iredyński). Po zaśpiewaniu – jak wspominała wokalistka: „mimo że to była piosenka poetycka, nikomu nie znana, dostałam takie brawa, że do ukłonów wychodziłam aż cztery razy!”. Wiadomość o wygranej dotarła do artystki w następujących okolicznościach: „Oficjalnie werdykt ogłaszano następnego dnia w amfiteatrze o dziesiątej rano i ustalano program koncertu festiwalowego. Idąc do teatru, trochę spóźnieni zobaczyliśmy biegnącego ulicą Piastowską Włodka Korcza. Szukał nas, bo chciał nam oznajmić informację o głównej nagrodzie”.

W 1980 r. na XVIII KFPP w Opolu Alicja Majewska otrzymała nagrodę za piosenkę „Jeszcze się tam żagiel bieli” (muz. Włodzimierz Korcz, sł. Wojciech Młynarski). Nie była to jednak łatwa droga do zwycięstwa: „Od Mariusza Waltera (reżysera festiwalu) usłyszeliśmy z Włodkiem Korczem szalenie istotną uwagę. Być może Państwo pamiętają, że utwór ten ma konstrukcję wzrastającą od cichego wstępu fortepianu, przez pierwszą zwrotkę, także śpiewaną piano w dolnym rejestrze, aż po następne zwrotki śpiewane mocno, forte, w górnej oktawie w rytmie marszowym. I tak też zaśpiewałam tę piosenkę na próbie (...). I Mariusz Walter podszedł po próbie do nas, nie użył żadnych fachowych terminów, ale... jakby mu coś przeszkadzało, coś było nie tak... i określił to mniej więcej w taki sposób, iż dzieje się coś takiego, jakbyśmy prowadząc samochód z pierwszego biegu przeszli od razu na piątkę! Rzeczywiście! Włodek Korcz wziął sobie do serca tę uwagę, zmienił nieco aranż, opóźnił

pojawienie się rytmu, co spowodowało płynniejsze rozbudowanie dynamiki utworu”. Do dziś „Jeszcze się tam żagiel bieli” jest sztandarową piosenką artystki.

Alicja Majewska jeszcze kilkakrotnie była nagradzana w Opolu, a publiczność pokochała jej występy. Na XXII KFPP w 1985 r. piosenkarka została wyróżniona w konkursie „Premiery” za utwór „Dla nowej miłości” autorstwa duetu Korcz–Młynarski. Ponadto w 1986 r. na XXIII KFPP w Opolu artystka otrzymała nagrodę za piosenkę „Odkryjemy miłość nieznaną”. Interesująca jest historia powstania tego utworu i jego ostatecznego wykonania przez Alicję Majewską, nie zaś – jak planowali autorzy przeboju – przez inną wokalistkę. „Odkryjemy miłość nieznaną” Młynarski i Korcz napisali bowiem dla Danuty Błażejczyk – również do opolskiego konkursu festiwalowego. Piosenka nie odpowiadała Danucie Błażejczyk, za to spodobała jej się piosenka napisana dla Alicji Majewskiej. Podczas prób, które odbywały się u Włodzimierza Korcza, kompozytor skomentował jej negatywną reakcję na piosenkę następująco: „A co się z wami artystkami dzieje? Najpierw Majewska mówi, że piosenka się jej nie podoba, teraz ty mówisz mi, że się tobie nie podoba”. Jak wspomina Majewska: „poczułam, że «Odkryjemy» może stać się ważną dla mnie piosenką. Zamieniliśmy się – obydwie zdobywając nagrody”. Kolejny laur artystka otrzymała podczas XXIV KFPP w 1987 r. w konkursie „Premiery” za piosenkę „Marsz samotnych kobiet” (muz. Włodzimierz Korcz, sł. Wojciech Młynarski).

W 2015 r. Alicja Majewska i Włodzimierz Korcz otrzymali „Złote mikrofony” za 40-letnią pracę z Polskim Radiem. Nagrody wręczono podczas koncertu jubileuszowego Polskiego Radia. Występ Alicji Majewskiej i Włodzimierza Korcza na opolskim festiwalu w 2015 r. sprawił, iż wytwórnia fonograficzna SONY podpisała kontrakt z wokalistką. Jak stwierdziła artystka: „siła promocyjna opolskiego festiwalu trwa!”.

Piosenkarka wystąpiła także w koncertach 55. KFPP w Opolu w 2018 r. Otrzymała wówczas Nagrodę Specjalną TVP 1, a publiczność zgromadzona w opolskim amfiteatrze zaśpiewała artystce gromkie „Sto lat!”.

5. Zdzisława Sośnicka

Zdzisława Sośnicka, pseud. Barbara Bajer, ur. 29 sierpnia 1945 r. w Kaliszu, piosenkarka i pianistka, także dyrygentka i kompozytorka, jedna z największych gwiazd polskiej piosenki lat 70. i 80. Wylansowała takie przeboje, jak m.in. „Dom, który mam” (muz. Marek Sewen, sł. Jan Zalewski), „Żegnaj lato na rok” (muz. Wojciech Trzcíński, sł. Bogdan Olewicz), „Julia i ja” (muz. Marcei Trojan, sł. Bogdan Olewicz) czy „Aleja gwiazd” (muz. Romuald Lipko, sł. Marek Dutkiewicz). Współpracowała m.in. z kompozytorami: Andrzejem Korzyńskim, Romualdem Lipko, Januszem Komanem, Krzesimirem Dębskim i Sewerynem Krajewskim oraz autorami tekstów: Jonaszem Kořtą, Januszem Kondratowiczem, Markiem Dutkiewiczem, Bogdanem Olewiczem, Jackiem Cyganem i Andrzejem Mogielnickim.

Ukończyła Państwową Szkołę Muzyczną I i II stopnia im. Henryka Melcera w Kaliszu w klasie fortepianu. Absolwentka Wydziału Wychowania Muzycznego Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu ze specjalnością dyrygenta chóralnego. Podczas studiów współpracowała m.in. ze Studenckim Teatrem Nurt w Poznaniu. Próbowwała wtedy śpiewać romanse Wertyńskiego, ballady Okudźawy i standardy jazzowe. Profesjonalnie śpiewaniem zajęła się po studiach.

Zadebiutowała – jeszcze jako uczennica szkoły średniej – w 1963 r. na Konkursie Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze, gdzie zdobyła II nagrodę. W tym samym roku została finalistką II Festiwalu Młodych Talentów w Szczecinie. W 1964 r. zdobyła I nagrodę na 3. Ogólnopolskim Studenckim Konkursie Piosenkarzy w Krakowie. W 1965 r. otrzymała wyróżnienie na Studenckim Festiwalu Jazzowym Jazz nad Odrą we Wrocławiu, gdzie wystąpiła jako wokalistka Poznańskiego Kwartetu Jazzowego. W tym samym roku zadebiutowała na III KFPP w Opolu, na którym w koncercie „Popołudniowy relaks” zaśpiewała utwór pt. „Głucha samotność” (muz. Andrzej Borowski, sł. Bohdan Dudek). Zdobyła wówczas nagrodę indywidualną dla młodych wykonawców.

Przełomowy dla artystki okazał się rok 1971. Na IX KFPP w Opolu w koncercie inauguracyjnym „Witamy w Opolu” zaśpiewała piosenkę „Dom, który mam”, a w „Premierach” utwór „Cygańska letnia noc” (muz. Stefan Rembowski, sł. Jerzy Ficowski). Chociaż z Opola wyjechała bez nagrody, obie piosenki zostały bardzo dobrze przyjęte przez publiczność. Inaczej było w przypadku festiwalu sopockiego (XI MFP Sopot 1971), z którego Sośnicka wyjechała z III nagrodą za dzieło „Dom, który mam” oraz dwiema nagrodami specjalnymi: nagrodą publiczności oraz nagrodą czytelników „Głosu Wybrzeża”. W tym samym roku za wykonanie utworu „Nie było wtedy róż” (muz. Nowak Filip, Alina Osostowicz-Sutkowska, sł. Jadwiga Urbanowicz) zdobyła Złoty Pierścień na Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu.

Po tym, jak zaśpiewała piosenkę „Dom, który mam” z dnia na dzień stała się jedną z najbardziej popularnych i podziwianych gwiazd polskiej piosenki. Można powiedzieć, że to festiwale – opolski i sopocki – wyniosły ją na wyżyny.

W 1971 r. ukazał się debiutancki album wokalistki pt. „Zdzisława Sośnicka”, za który otrzymała złotą płytę. Na kolejnych płytach artystka prezentowała piosenki w różnych stylach muzycznych, m.in. funk i disco (album „Moja muzyka” z 1976 r.), pop-rock i rock („Aleja gwiazd” z 1987 r. oraz „Serce” z 1989 r.) oraz utwory musicalowe („Musicale” z 1989 r.). W sumie piosenkarka wydała 10 albumów studyjnych i kilka kompilacyjnych z największymi przebojami.

Zdzisława Sośnicka wielokrotnie odnosiła sukcesy także na międzynarodowych festiwalach. W 1972. wzięła udział w festiwalu MIDEM w Cannes, zdobyła wyróżnienie na Festival International de Onda Nueva w Caracas, otrzymała I nagrodę na festiwalu Złoty Orfeusz w Bułgarii oraz II nagrodę i nagrodę za interpretację na festiwalu World Popular Song Festival w Tokio. W 1973 r. uczestniczyła w Olimpiadzie Piosenki w Atenach. W 1976 r. zdobyła nagrodę krytyków muzycznych na festiwalu w Istambule.

W 1977 r. na I Festiwalu Interwizji w Sopocie w konkursie płytowym otrzymała Grand Prix de Disque za interpretację piosenek „Jeden świat” (muz. Janusz Koman, sł. Jonasz Kofta) i „Kochać znaczy żyć” (muz. Barbara Bajer, sł. Jonasz Kofta). W tym samym roku na XV KFPP w Opolu zdobyła tytuł Miss Obiektu – nagrodę przyznaną przez fotoreporterów akredytowanych przy festiwalu, stworzoną specjalnie dla jednej z najpiękniejszych wokalistek.

Na opolską scenę powracała wielokrotnie. W sumie wystąpiła w ponad dwudziestu edycjach festiwalu. Na XVII KFPP w Opolu w 1979 r. otrzymała I nagrodę w konkursie „Premier” za piosenkę „Żegnaj lato na rok”, a na XXV KFPP w Opolu w 1988 r. odebrała nagrodę honorową Grand Prix za całokształt twórczości. Ostatni raz w Opolu pojawiła się na XXXV KFPP w 1998 r. W koncercie jubileuszowym z okazji 35-lecia festiwalu pt. „Pamiętajcie o ogrodach” zaśpiewała wówczas swój wielki przebój „Julia i ja”.

W lata 70. współpracowała z największym teatrem rewiowym Friedrichstadtpalast w Berlinie. W 1983 r. wystąpiła w filmie „Akademia Pana Kleksa” (reż. Krzysztof Gradowski), w którym wcieliła się w postać Smutnej Księżniczki.

W 1998 r., po kilkuletniej przerwie, artystka zaprezentowała płytę z premierowym materiałem pt. „Magia serc”. W kolejnych latach stopniowo ograniczała swoją działalność sceniczną. Po raz ostatni wystąpiła w 2007 r.

W 2014 r., nakładem wytwórni Polskie Nagrania „Muza”, ukazały się wznowienia studyjnych albumów Sośnickiej, zawierające podstawowe nagrania, jak i w przypadku większości płyt, również nagrania dodatkowe. Całość została poddana cyfrowemu remasteringowi. W tym samym roku został wydany dwupłytowy album „Zaśpiewane. Niewydane & Musicals”.

W 2015 r. artystka, po ponad szesnastoletniej przerwie, nagrała swoją ostatnią premierową płytę pt. „Tańcz choćby płonął świat”. Album uplasował się na piątym miejscu ogólnopolskiej listy sprzedaży.

W 2018 r. wystąpiła w koncercie „Gwiazdy dla Zbyszka. Tribute to Zbigniew Wodecki” w Krakowie. Wykonała wówczas utwór „Z Tobą chcę oglądać świat” (muz. Zbigniew Wodecki, sł. Janasz Kofta), który przed laty nagrała w duecie ze zmarłym w 2017 r. Zbigniewem Wodeckim.

W ostatnich latach artystka nie jest aktywna zawodowo.

6. Irena Santor

Irena Santor to niekwestionowana pierwsza dama polskiej piosenki, zachwycająca mezzosopranowym głosem, wielką klasą i elegancją. Nagrała ponad tysiąc utworów, a na scenie obecna jest od blisko siedmiu dekad. „Przez trzydzieści lat miałam trochę żalu do organizatorów festiwalu opolskiego, że nie zaprosili mnie do udziału w pierwszym festiwalu, aż (...) przeczytałam książkę Jerzego Grygolunasa «Festiwale opolskie» z 1971 r., z której dowiedziałam się, że organizatorzy mieli ochotę prosić mnie, żebym na tym festiwalu wystąpiła. Ba! Nawet chcieli wysłać po mnie do Poznania samolot, bo ja wtedy właśnie miałam kontrakt w Poznaniu, tylko że Estrada Poznańska chciała za to zbyt dużo pieniędzy i festiwal nie mógł sobie na to pozwolić! Bardzo żałuję, bo już nawet nie o występ mi chodzi, tylko o ten samolot! Minęła mnie taka okazja. Ktoś raz w życiu przysłałby po mnie samolot!” – żartowała Irena Santor. Rzeczywiście, artystka po raz pierwszy wystąpiła w Opolu dopiero na IV KFPP w 1966 r. „Na jakieś półtora tygodnia przez festiwalem przyszedł do mnie Piotr Figiel i zaproponował mi zaśpiewanie swojej piosenki, którą dopiero co napisał. (...) Zastanawiałam się, nie chciałam tego śpiewać, ale na pierwszej próbie z orkiestrą, kiedy posłuchałam wstępu do tej piosenki, jak to się mówi, połknęłam bakcyła! (...) Nabrałam ochoty, żeby tę piosenkę zaśpiewać, choć jej się naprawdę bardzo bałam. Z wielką treścią wystąpiłam z tą piosenką. Jurorzy zdecydowali dać jej dużą nagrodę, a Państwo zdecydowali, że jest z nami do dziś, a nazywa się «Powróćisz tu» (muz. Piotr Figiel, sł. Janusz Kondratowicz)”. Irena Santor występowała w Opolu wielokrotnie, m.in. w 1967 r., 1969 r. czy 1974 r., jednak to XVII KFPP w 1979 r. był dla artystki szczególny. Piosenkarka została wówczas wyróżniona nagrodą Grand Prix za wykonanie utworu „Embarras” (muz. Jerzy Wasowski, sł. Jeremi Przybora): „Tak się szczęśliwie dla mnie złożyło, że dostałam za wykonanie tego walca moje pierwsze Grand Prix, a Mariusz Walter zdecydował w czasie pokazu finałowego umieścić «Embarras» na samej górze amfiteatru i ja miałam, śpiewając walca, zejść po tych – trudno powiedzieć schodach – jakichś głazach, w pantoflach na

wysokim obcasie. Umierałam ze strachu. Jak było, tak było, ale sceneria tego wykonania była przepiękna” – wspominała wokalistka. Kolejne Grand Prix Irena Santor otrzymała w 1991 r. na XXVIII KFPP w Opolu „za wybitne osiągnięcia w sztuce interpretacji piosenek”. W latach 90. artystka podjęła decyzję o zaprzestaniu występów scenicznych – na estradach pokazywała się tylko okazjonalnie. Jurorowała na festiwalach, m.in. była przewodniczącą jury podczas XXVII KFPP w Opolu w 1990 r., zajęła się także pracą społeczną i charytatywną. W 2010 r. Irena Santor odsłoniła swoją gwiazdę w opolskiej Alei Gwiazd Polskiej Piosenki: „Z opolskim festiwalem wiążą się najpiękniejsze chwile w mojej karierze. Festiwal to także wspaniała opolska publiczność. Ciepła, pełna wyrozumiałości dla tremy artystów bez względu na to czy debiutują czy występują po raz setny” – mówiła wzruszona piosenkarka, deklarując, że do Opola jeszcze powróci. Tak się stało w 2013 r. Artystka wystąpiła w koncercie „Opole, kocham Cię” podczas jubileuszowego 50. KFPP w Opolu. Wykonała wówczas piosenki: „Powrócisz tu” (muz. Piotr Figiel, sł. Janusz Kondratowicz) oraz „Jeszcze jeden świt” (muz. Seweryn Krajewski, sł. Wojciech Młynarski), a także otrzymała Diamentowy Mikrofon – nagrodę Polskiego Radia za „wyjątkowy talent i sceniczną osobowość, dzięki którym od ponad 50. lat jest jedną z najjaśniejszych gwiazd polskiej piosenki, za zawodową wierność Polskiemu Radiu, w którego archiwach znajdują się setki jej nagrań, w tym dokonanych z towarzyszeniem orkiestr radiowych”. Jak wspominała: „Festiwal powinien... Nie! Musi istnieć! Jest nam wszystkim potrzebny. Oby, tak jak dawniej, w Opolu pojawiali się wykonawcy i piosenki, które z Państwem zostaną na długo” – tak jak piosenki Ireny Santor.

7. Maria Koterbska

Maria Koterbska, ur. 13 lipca 1924 r. w Bielsku-Białej, zm. 18 stycznia 2021 r. tamże, piosenkarka, jedna z największych gwiazd polskiej piosenki lat 50. i 60. Wylansowała wiele przebojów, m.in. „Brzydula i rudzielec” (muz. Jerzy Harald, sł. Eugenia Wnukowska), „Karuzela” (muz. Witold Krzemiński, sł. Ludwik Starski), „Wrocławska piosenka” (muz. Jerzy Harald, sł. Eugenia Wnukowska), „Parasolki, parasolki” (muz. Piotr Hertel, sł. Janusz Słowikowski), „Chłopcy z obcych mórz” (muz. Ryszard Sielicki, sł. Janusz Bibik), „Augustowskie noce” (muz. Franciszka Leszczyńska, sł. Andrzej Tylczyński, Zbigniew Zapert) czy „Serduszko puka w rytmie cha-cha” (muz. Romuald Żyliński, sł. Janusz Odrowąż). Przez lata swojej działalności artystycznej współpracowała z najważniejszymi twórcami polskiej piosenki, m.in. z Jeremim Przyborą, Wojciechem Młynarskim, Agnieszką Osiecką, Ludwikiem Jerzym Kernem oraz Andrzejem Bianuszem.

Urodziła się w Białej (wówczas jeszcze nie połączonej z Bielskiem) w muzycznej rodzinie. Matka artystki, Janina Mirowska, była ceniona pianistką, a ojciec, Władysław Koterbski, znanym skrzypkiem i kierownikiem lwowskiego chóru „Echo”, kompozytorem operetkowym. Muzyki uczyła się w dzieciństwie pod kierunkiem matki. Uczęszczała do szkoły baletowej, współpracowała z teatrem amatorskim. Przez całe życie mieszkała w Bielsku-Białej, w domu, w którym się urodziła. Studiowała farmację, z której zrezygnowała dla śpiewania.

Debiutowała w koncercie zatytułowanym „Studenci i aktorzy na odbudowę Warszawy”, który odbył się w Teatrze im. S. Wyspiańskiego w Katowicach w wieczór sylwestrowy 1948/1949. Po latach mówiła: „Chcąc się przyczynić do tego wspaniałego celu, nie wiedziałam, że tym

amatorskim jeszcze wtedy występem, rozpocznę zupełnie nowy dla mnie etap w swoim życiu”.

Krótko po swoim debiucie rozpoczęła współpracę z Orkiestrą Taneczną Rozgłośni Śląskiej Polskiego Radia, prowadzoną przez Jerzego Haralda. To właśnie Harald odpowiadał za pierwsze sukcesy artystki. Razem z żoną, Eugenią Wnukowską, stworzył dla Koterbskiej wiele piosenek, m.in. słynny przebój „Brzydula i rudzielec”. W tym czasie razem z tercetem Nastroje nagrała dwa utwory do filmu „Skarb” w reż. Leonarda Buczkowskiego.

W okresie współpracy z Haraldem piosenki Koterbskiej zaczęły pojawiać się w „Melodiach świata”, najbardziej znanej wówczas audycji radiowej. Spotykały się z wielkim aplauzem publiczności, która m.in. zwracała uwagę na świeżość jej interpretacji. Artystka prezentowała całkiem nowy styl. W czasach, kiedy radio usilnie promowało piosenki masowe, jej repertuar był zupełnie inny i bardzo kontrastował z tzw. twórczością socrealistyczną. Śpiewała nie o murarzach, kolejarzach i wopistach, ale o miłości i radości życia. Była swingująca i jazzująca. Często określano ją mianem „królowej polskiego swinga”. W tamtym czasie, obok polskich piosenek, sięgała także po melodie zagraniczne, do których polscy autorzy pisali teksty.

Od 1952 r. przez dwa sezony występowała w krakowskim Teatrze Satyryków.

W 1955 r. wystąpiła w filmie „Irena do domu” (reż. Jan Fethke), w którym zaśpiewała m.in. swój wielki przebój „Karuzela”. Jej piosenki zostały wykorzystane w wielu innych produkcjach, m.in. w „Sprawie do załatwienia” (reż. Jan Rybkowski, Jan Fethke, 1953), „Balladzie o Januszkę” (reż. Henryk Bielski, 1987) czy w „Idzie” (reż. Paweł Pawlikowski, 2013).

Począwszy od roku 1956 przez kilkanaście lat współtworzyła Wagabundę, jeden z najpopularniejszych kabaretów powojennej Polski. Był to ważny okres w jej życiu artystycznym. Jak sama mówiła: „Gdy zaczęła występować w Wagabundzie, przeszedłem od śpiewania piosenek jazzowych i synkopowanych do piosenek wymagających bardziej opracowanej interpretacji, operowania głosem, swobodnego poruszania się, używania gestu”. Z kabaretem występowała nie tylko w kraju, ale też w Europie, USA i Kanadzie.

Współpracowała z orkiestrami i zespołami rozrywkowymi, m.in.: Jana Cajmera, Edwarda Czernego, Bogusława Klimczuka, Stefana Rachonia i Kazimierza Turewicza. Brała też udział w imprezach estradowych, krajowych i zagranicznych. Śpiewała w programach „Zgaduj zgadula”, „Podwieczorek przy mikrofonie” i innych audycjach cyklicznych.

W 1963 r. wystąpiła na III Międzynarodowym Festiwalu Piosenki w Sopocie. W eliminacjach polskich zdobyła II nagrodę za dzieło „Odejdź smutku” (muz. Marek Sart, sł. Jerzy Miller). Występ w Sopocie był jednym z kluczowych w jej karierze artystycznej. Pokazała nowe oblicze, przekonała wszystkich, że piosenkę trudną potrafi zaśpiewać tak samo przekonująco, jak przebój. Do Opery Leśnej powróciła dopiero po latach, w 1996 r. Na 33rd Sopot Festival wystąpiła w koncercie „Przeboje Opery Leśnej”, podczas którego wręczono jej Diamentowy Mikrofon, najwyższe wyróżnienie przyznawane przez Polskie Radio.

Jest także laureatką nagród na festiwalach jazzowych w Lublanie w 1964 r. i Belgradzie w 1965 r.

Wielokrotnie pojawiała się na KFPP w Opolu, na którym pełniła wszystkie możliwe role: prezentowała nowe piosenki, przypominała dawne, była konferansjerem i jurorem. Pierwszy

raz wystąpiła na III KFPP w Opolu w 1965 r. W koncercie „Mikrofon i ekran” zaśpiewała utwór „Sto powodów” (muz. Roman Orłow, sł. Wojciech Młynarski). W 1979 r. na XVII KFPP w Opolu w koncercie „Przeboje 35-lecia” przypomniała swoje największe przeboje z lat 50. i 60. Na XXIV KFPP w Opolu w 1987 r. odebrała nagrodę Honorowe Grand Prix Festiwalu. Opole wspominała tak: „Opole, jak każdy z nas tam występujący na festiwalach, wspominam bardzo serdecznie. Atmosfera towarzysząca tym festiwalom jest niepowtarzalna”.

W 2008 r. Maria Koterbska została odznaczona Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. Jej karierze poświęcone są m.in. filmy biograficzne „Idę przez świat, a ze mną moje piosenki” (reż. Stanisław Janicki, 1999) oraz „Królowa swingu” (reż. Sylwia Żołnacz-Lizak, 2014). W 2008 r. premierę miała biografia artystki pt. „Maria Koterbska. Karuzela mojego życia”, napisana przez Romana Frankla, syna piosenkarki.

8. Irena Jarocka

Irenę Jarocką pamiętamy jako jedną z najpiękniejszych i utalentowanych muzycznie polskich piosenkarek. Była obdarzona głosem o delikatnej i ciepłej barwie. Pierwszych kontaktów ze sceną doświadczyła, gdy została członkinią chóru katedry oliwskiej i działającego tam teatru, a potem uczennicą szkoły muzycznej w Gdańsku-Wrzeszczu i słuchaczką radiowego Gdańskiego Studia Piosenki. Wokalne umiejętności rozwijała również przez współpracę z Zespołem Estradowym Marynarki Wojennej „Flotylla”, a także jako studentka Wydziału Wychowania Muzycznego Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Gdańsku. Irena Jarocka wielokrotnie występowała na KFPP w Opolu, ale to jego VI edycja w 1968 r. i zaśpiewana wówczas piosenka „Gondolierzy znad Wisły” (muz. Seweryn Krajewski, sł. Krzysztof Dzikowski) okazały się przełomowe dla estradowego życia piosenkarki. W tym samym roku otrzymała również czteromiesięczne stypendium PAGART-u w Paryżu, które ostatecznie okazało się być kilkuletnim. Artystka sumiennie wykorzystała je na kształcenie wokalne oraz występy koncertowe i telewizyjno-radiowe we Francji i krajach Europy Zachodniej. Po powrocie do Polski wiodła aktywne życie estradowe: koncertowała, brała udział w rozrywkowych programach telewizyjnych, stawiała w szranki polskich i zagranicznych konkursów festiwalowych. Wylansowała wiele przebojów, m.in. „Wymyśliłam Cię” (muz. Marian Zacharewicz, sł. Jan Zalewski), „Motylem jestem” (muz. Andrzej Korzyński, sł. Andrzej Tylczyński), „Być narzeczoną twą” (muz. Piotr Figiel, sł. Wojciech Młynarski), „Nie wrócą te lata” (muz. Leszek Bogdanowicz, sł. Janusz Kondratowicz), „Odpluwają kawiarenki” (muz. Wojciech Trzeciński, sł. Jerzy Klejny), „Beatlemanía story” (muz. Jarosław Kukulski, sł. Janusz Kondratowicz). Wystąpiła również w filmie Jerzego Gruzy pt. „Motylem jestem, czyli romans czterdziestolatka”. Była wówczas jedną z najpopularniejszych polskich artystek.

Na początku lat 90. wyjechała do USA. Tam także starała się nie zaniedbywać sztuki wokalne. Powróciwszy do Polski w 2007 r. odnowiła kontakt z publicznością dzięki koncertom, nowym płytom oraz autobiografii zatytułowanej „Motylem jestem, czyli piosenka o mnie samej”. W 2011 r. artystka odwiedziła opolską Aleję Gwiazd Polskiej Piosenki, gdzie upamiętniono jej dokonania: „To bardzo miłe wyróżnienie, cieszę się, że moje piosenki przetrwały próbę czasu, że są śpiewane przez wszystkie pokolenia. Z Opolem mam związane same miłe wspomnienia z moich początków śpiewania. Tylko to, co najmielsze zostało mi z

Opola”. Ta wizyta Ireny Jarockiej okazała się pożegnalną, bo od stycznia 2012 r. mamy świadomość, że każdy kolejny KFPP musi poradzić sobie bez niej.

9. Halina Kunicka

Halina Kunicka – urodzona w 1938 r. we Lwowie piosenkarka. Absolwentka Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego.

W 1957 r. Halina Kunicka wzięła udział w konkursie dla piosenkarzy amatorów zorganizowanym przez Polskie Radio. Znalazła się w gronie 9 wyróżnionych finalistów z 1200 osób biorących udział w tym wydarzeniu. Niedługo później Halina Kubicka zaczęła się udzielać w kabarecie Pineska. Piosenkarka występowała w programach radiowych i telewizyjnych, m.in. w „Podwieczorku przy mikrofonie” czy w „Muzyce lekkiej, łatwej i przyjemnej”.

W 1966 r. piosenkarka zarejestrowała swój pierwszy długogrający album pt. „Halina Kunicka”. W późniejszych latach ukazywały się kolejne płyty artystki, m.in. „W innym lesie, w innym sadzie” (1973 r.), „Od nocy do nocy” (1977 r.), „Dwanaście godzin z życia kobiety” (1978 r.) czy „Co się stało” (1984 r.). Wśród setek piosenek wyśpiewanych przez Halinę Kunicką znalazły się takie przeboje jak „Lato, lato” (muz. Witold Krzemiński, sł. Ludwik Jerzy Kern), „Od nocy do nocy” (muz. Waldemar Kazanecki, sł. Agnieszka Osiecka), „Niech no tylko zakwitną jabłonie” (muz. Janusz Hajdun, sł. Jerzy Afanasjew), „Sama w taką noc” (muz. Bert Kaempfert, sł. Jerzy Klejny).

Halina Kunicka wielokrotnie występowała na krajowych i zagranicznych festiwalach, m.in. w Opolu, Sopocie, Splicie oraz Tokio. Na Międzynarodowym Festiwalu Przebojów w Dreźnie w 1971 r. w artystka otrzymała Pierwszą Nagrodę, Nagrodę Dziennikarzy oraz Nagrodę Publiczności. Piosenkarka koncertowała m.in. w Australii, Bułgarii, Francji, Stanach Zjednoczonych. Występowała na estradzie paryskiej Olympii, scenie Sydney Opera House i pokładzie Stefana Batorego.

Piosenkarka gościła wielokrotnie na opolskiej estradzie. Podczas VII KFPP w 1969 r. Halina Kunicka – w trakcie koncertu „Polskie Nagrania Przedstawiają” – wykonała piosenki „To nie o to nam chodziło” (muz. Włodzimierz Kruszyński, Adam Skorupka, sł. Jan Zalewski) oraz „Wiatr kołysze gałązkami” (muz. Andrzej Zieliński, sł. Helena Kołaczkowska). Rok później na opolskiej estradzie artystka wystąpiła z utworami „Orkiestry dęte” (muz. Urszula Rzeczkowska, sł. Jan Tadeusz Stanisławski) oraz „Dokąd zaprowadzisz mnie” (muz. Jacek Szczygieł, sł. Jan Zalewski). Na IX KFPP w 1971 r. Halinę Kunicką wybrano Miss Obiektwu. Podczas X KFPP w Opolu artystka zaśpiewała „Czekaj mnie, wypatruj mnie” (muz. Juliusz Rutkowski, sł. Andrzej Kuryło) oraz „Dopóki wam jeszcze Kasieńka się śni” (muz. Włodzimierz Korcz, sł. Agnieszka Osiecka). Na XII KFPP w 1974 r. Halina Kunicka wystąpiła wraz ze swoim mężem Lucjanem Kydryńskim w koncercie „Mikrofon i Ekran”. Małżeński duet wykonał wspólnie „Balladę o dobrej żonie” (muz. Leszek Bogdanowicz, sł. Agnieszka Osiecka). W tym samym roku piosenkarka wystąpiła ze swoimi przebojami w koncercie z okazji XXX-lecia PRL-u.

W 2015 r. na 52. KFPP w Opolu piosenkarka wzięła udział w koncercie „Muzyczna biografia – 90 lat Polskiego Radia”, wykonując utwór „Niech no tylko zakwitną jabłonie”.

Podczas tego wydarzenia artystka została nagrodzona Honorowym Złotym Mikrofonem Polskiego Radia. W tym samym roku na rynku wydawniczym pojawił się wywiad-rzeka „Halina Kunicka. Świat nie jest taki zły” autorstwa Kamili Dreckiej.

10. Danuta Rinn

Danuta Rinn, właściwie Danuta Smykła (czasowo Czyżewska), ur. 17 lipca 1936 r. w Krakowie, zm. 19 grudnia 2006 r. w Warszawie, piosenkarka i pianistka, a także aktorka. Szczyt jej popularności przypadał na lata 70. XX w. Wylansowała takie przeboje, jak m.in. „Gdzie ci mężczyźni” (muz. Włodzimierz Korcz, sł. Jan Pietrzak), „Tyle wdzięku” (muz. Zygmunt Apostoł, sł. Jerzy Bekker, Andrzej Kudelski) czy „Jadą husarze” (tytuł obieg. „Polskie skrzydła”; muz. Włodzimierz Korcz, sł. Ernest Bryll). Współpracowała m.in. z Włodzimierzem Korczem, Agnieszką Osiecką i Wojciechem Młynarskim.

Urodziła się w Krakowie, gdzie zdobyła gruntowne wykształcenie muzyczne, studiując w tamtejszej Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej. W Krakowie też debiutowała. W czasie studiów współpracowała jako pianistka i akompaniutorka ze szkołą tańca Mariana Wieczystego i Rozgłośnią Krakowską Polskiego Radia, a jako piosenkarka z Teatrem na Wozie i kabaretem Centuś.

W 1963 r. przeniosła się do Warszawy, gdzie dokonała pierwszych solowych nagrań radiowych. Nazwisko Rinn, pod którym znali ją wszyscy, to pseudonim artystyczny od nazwiska pierwszego męża, który nazywał się Rynduch.

W latach 1964-1973 śpiewała w duecie ze swoim ówczesnym mężem – Bogdanem Czyżewskim. Jako duet Rinn-Czyżewski wylansowali m.in. takie przeboje, jak „Biedroneczki są w kropeczki” (muz. Adam Markiewicz, sł. Artur Tur, Agnieszka Feill), „Na deptaku w Ciechocinku” (muz. Urszula Rzeczkowska, sł. Jan Tadeusz Stanisławski), „Wszystkiego najlepszego” (muz. Romuald Żyliński, sł. Janusz Odrowąż) czy „Żeby choć raz” (muz. Krzysztof Sadowski, sł. Andrzej Kudelski).

Od 1974 r. artystka kontynuowała działalność artystyczną solowo. W tym samym roku na XII KFPP w Opolu wykonała piosenkę „Gdzie ci mężczyźni”, która z miejsca stała się przebojem. Był to przełomowy moment w karierze wokalistki. Zaczynała budować własny repertuar, który z latami ulegał zmianom, ewoluował. Sama Rinn w jednym z wywiadów podkreślała: *„W swoim repertuarze mam właściwie wszystko, od piosenki charakterystycznej przez liryczną, do dramatycznej czy jazzowej włącznie”*.

W latach 70. przez kilka sezonów występowała w warszawskim Teatrze na Targówku. Była także związana z Kabaretem pod Egidą Jana Pietrzaka.

W latach 80. była zaangażowana w działalność opozycyjną. Czynnie wspierała „Solidarność”. W okresie stanu wojennego pomagała poszkodowanym i brała udział m.in. w organizowanych przez Muzeum Archidiecezji Warszawskiej recitalach poetyckich, na których wykonywała wiersze Ernesta Brylla z muzyką Włodzimierza Korcza.

Danuta Rinn koncertowała w kraju i za granicą, m.in. w ZSRR, Czechosłowacji, Bułgarii, NRD, RFN, Szwajcarii, Szwecji i na Węgrzech oraz w ośrodkach polonijnych USA, Kanady i Australii.

Znalazła się w gronie Polaków uhonorowanych prestiżową nagrodą Złoty Mikrofon AKG (1993 r.), której laureatami byli m.in. Frank Sinatra, Roy Orbison czy Rod Stewart.

Artystka dała się poznać także jako aktorka. Występowała w operze „Krakowiacy i Górale, czyli cud mniemany” (1991 r., reż. Krzysztof Kolberger) i sztukach teatralnych, m.in.

„Kopciuszek” (1991 r., reż. Karol Sępkowski) oraz „Królewna Śnieżka i krasnoludki” (1994 r., reż. Krzysztof Kolberger). Od początku lat 70. grała epizodyczne role w filmach fabularnych, m.in. w „Zazdrość i medycyna” (1973 r., reż. Janusz Majewski), „Bilans kwartalny” (1974 r., reż. Krzysztof Zanussi) czy „Kariera Nikosia Dyzmy” (2002 r., reż. Jacek Bromski) i serialach telewizyjnych, m.in. „Doktor Murek” (1979 r., reż. Witold Lesiewicz), „Adam i Ewa” (2000-2001, wielu reż.) czy „Niania” (2005-2009, reż. Jerzy Bogajewicz). W drugiej połowie lat 70. występowała w cyklicznej audycji radiowej „60 minut na godzinę”, w której grała m.in. z Andrzejem Zaorskim i Marianem Kociniakiem.

Wielokrotnie występowała na KFPP w Opolu. Pierwszy raz pojawiła się już na I KFPP w Opolu w 1963 r. W koncercie „Defilada piosenki” solo zaśpiewała dwie piosenki – „Wróżby nie trzeba” (muz. Jerzy Kaszycki, sł. Tadeusz Śliwiak) i „Jeszcze nie wiem” (muz. Paweł Leśnica, sł. Roman Sadowski), a w duecie z Bogdanem Czyżewskim utwór „Czy pani tańczy twista” (muz. Wojciech Piętowski, sł. Andrzej Tylczyński). W 1974 r. na XII KFPP w Opolu w koncercie „Premier” wykonała piosenkę „Gdzie ci mężczyźni”, za którą otrzymała Nagrodę Towarzystwa Przyjaciół Opola. Podczas tego samego festiwalu została także wybrana Miss Obiektywu. W 1975 r. i 1978 r. wystąpiła na KFPP z własnymi recitalami – kolejno – „Rinndial” i „Rinndial’78”. Brała także udział w Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze.

Od 2002 r. z powodu złego stanu zdrowia mieszkała w Domu Artystów Weteranów Scen Polskich w Skolimowie. Choć była już chora, wciąż myślała o koncertach. Występowała w wielu imprezach charytatywnych organizowanych m.in. na rzecz niepełnosprawnych dzieci czy sportowców.

Artystka zmarła 19 grudnia 2006 r. w Warszawie w wieku 70 lat. Została pochowana na Starych Powązkach.

Chociaż od śmierci artystki miało już siedemnaście lat, pamięć o Danucie Rinn i jej twórczości jest ciągle żywa. Od ośmiu lat w Warszawie odbywa się „Danuta Rinn Festiwal”, którego pomysłodawczynią jest inna znana wokalistka – Danuta Błażejczyk. Jej utwory wykonywane przez gwiazdy różnych pokoleń są obecne m.in. podczas kolejnych edycji KFPP w Opolu. Przykładowo w 2020 r. na 57. KFPP w Opolu w koncercie „Festiwal, festiwal!!! – złote opolskie przeboje” piosenkę „Gdzie ci mężczyźni” przypomniała Ewelina Lisowska.